

Nowe czasy potrzebują nowej religii.

Kult wartości i samodoskonalenia. Jest to ważny temat dla mnie i wierzę, że również dla każdego.

Witam moi drodzy znajomi i internauci,



Młodzi dzisiejszych czasów niewerbalnie krzyczą: jesteśmy w chaosie, nie ma sensu w tym świecie, czujemy się opuszczeni, a idee wokół nas działające są wypaczone.

Postuluję iż niewerbalnie mówią również: Chcemy prawdziwych idei, wartości, prawdziwych przykładów, stanowczej wiary w celowość życia! Bez tego jesteśmy gotowi do siania kontrowersji, szalonych pomysłów, eksperymentów na sobie (narkotyki, rozpusta, wandalizm), a nawet wybrania radykalnej **wiary, która przynajmniej wierzy całym sobą w to co mówi** - radykalny islam (inne też dobre, ten mi (WW) najbardziej chodzi po głowie).

Zaniepokojeni są również potencjalni rodzice: Po co sprowadzać na ten świat kolejne dzieci? Przecież tak dużo nas już jest i wcale nie jesteśmy dumni z tego świata, a wychowanie dzieci to ogromny wysiłek. W imię czego? Dla pociechy?

Czemu do tego doszło?

Obecne religie zmieniają się za wolno, albo w ogóle. Nie są wystarczająco praktyczne, nie mają powszechnych dobrych przykładów. Intelktualnie zostały mocno zakwestionowane, zasłużyły sobie na to. Dzisiejsze religie nie są już autorytetem.

Niepopularne dziś są takie korzystne zjawiska:

- szukanie mentorów, mądrych ludzi,
- wyciąganie zdrowych wniosków ze swojego życia i ujmowanie ich w strawialną formę dla innych,

- słuchanie innych w poszukiwaniu takich wniosków,
- zdrowe podejście do błędów, oraz do niedoskonałości cudzej, a więc swojej.. (potrzeba tylko odpowiednich warunków byś powtórzył ich błędy, ich wnioski to twoja odporność na błędy),
- powszechne podejście naukowe: błędy/sukces -> wniosek -> **weryfikacja** -> sukces/nowe błędy
- normalna obecność mentorów w codziennym życiu, (może brakuje kandydatów na mentorów, jak myślicie?),
- wybieranie zasad, wartości i zobowiązanie się do trzymać się ich (bez tego nie będą ewoluować),
- aktualizowanie mądrości przodków do nowych czasów, zmiana formy dogmatów,
- tworzenie rytuałów do zakorzeniania korzystnych nawyków i zachowań, by się zobowiązać do tego co uważamy za godne,

Odczuwam potrzebę jednoczenia, potrzebę braterstwa. Chciałbym by inteligencja przejawiała się w społeczeństwie, nie w samej technologii. Chciałbym by moje dzieci żyły z blaskiem w oczach z przekonaniem iż żyć warto. Obecnie demokracja bardziej obraża inteligencję niż ją wyraża.

Sporo ludzi obraża się przez to na resztę ludzi, zarabia kupę kasy i siedzi ze swoją rodziną w zamkniętym wielkim, luksusowym apartamencie. Jednak na dłuższą metę nie da się idealnie wychować dzieci bez zdrowych rówieśników. Każdy chciałby żyć bez troski, co najmniej pod względem bezpieczeństwa, bez obawy, że kogoś porwą dla okupu z powodu astronomicznych nierówności społecznych..

Trudno też jest jednocześnie zarabiać krocie i pogłębiać swoją kulturę osobistą, duchową perspektywę. W tym świecie by zarabiać krocie, trzeba być w czymś kluczowym dużo lepszym od innych, a to wyczerpuje.

By rozwiązać te problemy trzeba wybierać razem, mądrze, spójnie i konsekwentnie. Wg. mnie to wymaga dużej pracy nad sobą i wymaga dostatku. Trzeba mieć wolną głowę, by mieć wolny wybór w trudnych sprawach. Taka kultura obywatelska jest subtelna i potrzebuje stanowczego, zbiorowego wsparcia. Bez tego zostanie łatwo wyparta przez świecidełka, gadżety, seriale, gry i wszystko co sensoryczno-chłonne tego świata.

Religia - system, który normuje życie, światopogląd, coś daje szkielet do działania. Będę tym słowem często się posługiwać, w odnowionym znaczeniu i być może potrzebuję jakiegoś innego słowa ;), bardziej neutralnego.

Pierwszą zbiorowością, która która mi przychodzi do głowy i ma duży stopień rażenia to **religia. Jest zwarta, spójna, gotowa do poświęceń.** Elementy do stworzenia dobrej religii już są, potrzeba woli by je składać razem. Potrzeba by takie działanie miało sztandar, swoją markę, swoje rytuały. Potrzeba by aktywizować mądrych ludzi, których nie brakuje, a pozostają w cieniu. Do tego cienia wsadzili ich ludzie, a raczej ludzka ignorancja, brak doświadczenia i ciągłe poczucie niedostatku uczuciowego, umysłowego i materialnego.

Rozwiązania dzisiejszych problemów już są, rozsiane po sercach i umysłach ludzi. Nie można wynajdywać koła ciągle na nowo. Warto budować siebie na wnioskach mądrych przodków. Bez tego, w ciągu jednego żywota ciągle od nowa, metodą prób i błędów, nigdy nie wzniesiemy się ponad zwierzęcość.

Rodzina i przyjaciele to najdalej gdzie dziś się sięga. To co dalej jest złe, niegodne zaufania.. zmieńmy to, miejmy czyste sumienie, że zrobiliśmy swoje.

Chciałbym byście przyjęli cel:

- rozmawiać z innymi nie tylko dla rozrywki,
- wybrać dla siebie już teraz: wartości, zasady, inspiracje godne poświęcenia,
- brać swoją działkę odpowiedzialności za społeczeństwo, za kulturę wokół,
- umieć się dogadywać na większą skalę, w większej grupie,
- znaleźć zasady dla nowej religii, którą mógłby wyznawać zarówno katolik, muzułmanin, jogin jak i ateista,

Wg. mnie bez takiego społecznego podejścia demokracja nakłada na nas klątwę niedołężności. De facto my sobie to czynimy..

Ad. zarabiania dużej kasy. Przesadziłem z tym, że się nie da mieć i kasy i pełnego harmonijnego rozwoju. Bardziej mnie chodziło o takie zachowania:

- Wy mnie nie szanujecie, a ja wam pokaże!
- Jestem świetnym profesjonalistą, zarabiam kupę kasy!
- Zдалиście mi dużo bólu, jestem lepszy od was.

- Mój sukces i wasza pogarda mi udowadnia, że nie warto zadawać się z pospólstwem.
- Biedni ciągle tylko rządają, mają pretensje.. nie mogą już zwyczajnie "wyjść na ulicę"..

Takie zachowania nie są czyste. Przeszkadzają w pracy nad całym swoim życiem. Uruchamiają mechanizmy obronne, które nadmiernie skupiają człowieka na jednym aspekcie, np. pracy.

Uważam też, że dużo bogatych ludzi, ma wielkie skarby kulturalne i zachowawcze, które są dużo ważniejsze niż ich majątek. Pradaksalnie biedocie nawet przez myśl to nie przejdzie i będą z pretensjami rządali pomocy materialnej.. bo bogatym po prostu się udało, bo mieli szczęście, a oni nie. Uważam, że w większości bieda bierze się z odwrócenia zasad które przedstawiłem w tym artykule.

Bogatych proszę o wyrozumiałość i o znalezienie swojego sposobu by dzielić się swoją kulturą z szerszym ogółem.

Mam nadzieję, że napisałem uniwersalnie. Poniżej podam parę moich zasad, niekoniecznie uniwersalnych:

- Warto się starać. Warto dbać o siebie. Warto troszczyć się o siebie.
- Jeśli okłamujesz innych to jak uwierzysz sobie?
- być w zgodzie z naturą daleko od równika to spać w nocy i być na nogach od rana,
- uznaj iż po ZSRR mamy powody do patologii, miej współczucie,
- reklamy są złe, mieszają wyobrażenia, które powinny pozostać spójne,
- pielęgnuj wyobrażenia, które wchodzą do twojej głowy, na nich budujesz siebie, a głowa to nie śmietnik,
- stanowczość, bez fanatyzmu, w tym co wierzysz jest objawem zdrowia psychicznego,
- jakaś medytacja/modlitwa, ćwiczenia mentalne z zamkniętymi oczami są koniecznym elementem zdrowia umysłu,
- redukuj ilość fikcji rozrywkowej, fikcja ma służyć tej rzeczywistości,
- jeśli nie jesteś szczęśliwy to co przekażesz dzieciom?
- pij wodę dla zasady, a nie dopiero kiedy poczujesz pragnienie,
- minimalizować ilość zadawanego cierpienia zwierzętom (np. jeść mniej mięsa i dbać o ich prawa),
- ewolucja zbudowała nas na ruchu, bez ruchu niedołączniesz, a fizjologia cię rozleniwia,
- czytaj/słuchaj książki, jeśli nie masz czasu lub chęci na swój rozwój to jesteś niewolnikiem,
- przed nami masowe bezrobocie technologiczne, społeczeństwo musi stać się silne by rozwiązać szczęśliwie ten problem,
- pomagaj wybierać rozrywkę swojemu dziecku, popkultura promuje bunt, w dużej mierze jest przeciw dojrzałym wartościom,
- polecam kult terażniejszości, przykładowo opisany w "Potęga Teraźniejszości" Eckhart Tolle,
- praca nad sobą to nie przygoda, to praca na całe życie, teraz i codziennie,

Wiem piszę momentami ciężkim językiem, może nawet niepoprawnym. Jeśli coś jest niejasne to piszcie, rozwinę, poprawię.

PS: obrazek miał przedstawiać:

Krzyż Świętego Ducha, podwójny z rozdwojonymi końcami - nawiązuje

do 12 owoców Ducha Świętego: miłości, radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości, dobroci, wierności, łagodności, opanowania, sprawiedliwości, pobożności, wytrwałości.

(trzeci wypustek raczej oznacza coś jeszcze, poszukam, albo zatrudnie artystę do dodania pięknego krzyża)

Dopiski z komentarzy:

Osobiście mam wiele zasad, których sensowność nie jestem w stanie jednoznacznie udowodnić.

W nauce i życiu jest wiele twierdzeń, których nie da się lub jest zbyt trudno udowodnić lub zaprzeczyć, a przecież w życiu trzeba ciągle wybierać..

Wiara daje nam podpowiedzi, co wybrać z listy logicznych i możliwych wyborów.

Każdy w coś wierzy, czy to świadomie czy też nie. [Definicja wiary w psychologii](#)

Wiara to klej do faktów, bo między faktami zawsze jest jakaś luka, o ile nie boisko piłkarskie ;).

Dla mnie leczniczym było uznanie niepoznawalności świata obiektywnego. Mamy za ledwie rozum, logikę, a to subiektywne narzędzia. Nasze wnioski i wybory silnie zależą od kontekstu, założeń. Zawsze mają zabarwienia, skazę. Jesteśmy skazani na błędy, na ścieranie się perspektyw. Dlatego piszę o wierze i daję miejsce na korektę. Bo lepiej mieć względną wiarę i ją ewoluować niż mieć obiektywną i niezmienną na wieki wieków amen. Wiara jest narzędziem i chciałbym by była używana zdrowo.

Wierzę, że istnieje coś jak esencja, coś jak dusza, a forma tej esencji się zmienna, jest dynamiczna, elastyczna, niemalże poza opisem formalnym. A wierzę, bo jestem zainspirowany jak te wszystkie bodźce, niby już poznane, pojawiają się w mojej świadomości. Te kolory, smaki, dźwięki..

W oparciu o jaką wiedzę i kryteria należy wybierać zasady godne poświęcenia? .. a tak wybierać by kolejno spełniać warunki:

1. Pogodzenie się ze swoją naturą.
2. Szczere dbanie o swoje wnętrze.
3. Ufanie swojemu wnętrzu, korzystanie ze swojej subiektywności (z cyklicznymi korektami).
4. Wybieranie tego co ty uważasz teraz za najlepsze dla układu (ty sam lub ty + inni).

Autor: Waldemar Wosiński

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl